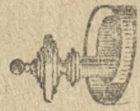
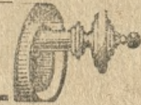


OPIEKUN KATOLICKI

Nr 23.



dawniej „Gazeta Górnośląska.”



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O/S.) dn. 23 marca 1887.

„Opiekun Katolicki” wychodzi co środę i sobotę.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyngesstrasse 27.

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński Paris, Rue Véveley Nr. 3.

Rekopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Czas już zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych

„Opiekuna Katolickiego” który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Dla większej wygody załączamy kartkę, na której prosimy podpisać: imię, nazwisko i miejscowość, za wyrazem Herr

Te kartkę odciać i podać do pokwitowania pocztowemu.

Bracia i Siostry w Chrystusie!

Pierwszy kwartał się kończy, a przypominając Wam o tem, gorąco prosimy aby każdy z osobna zechciał się zająć łaskawie by pozyskał nam nowych przyjaciół, których potrzebujemy.

Czyniliśmy dotychczas z naszej strony co siły zdołały, ażeby z pracy naszej Bogu była chwala a dla Was kochani Bracia i Siostry pożytek duchowo-moralny, co i nadal czynić przyrzekamy.

Za dotychczasową zaś pomoc, tak w przedpłacie, w pracy jak i rozszerzaniu pisma naszego, zasłanamy serdeczne „Bóg zapłać!”

REDAKCJA.

Jak sobie kto pościele, tak się wyspi.

Świętą prawdę mieści w sobie powyższe przysłowie, a na dowód tego niechaj posłuży następująca historia:

W pewnym handlowem mieście holenderskim, mieszkał dosyć bogaty kupiec nazwiskiem Robert. Miał on dwóch synów; starszemu było imię Wilhelm, a młodszemu Karol. Wilhelm miał już trzy lata, a Karol dwóch jeszcze nie skończył, gdy ich matka odumarała. Ojciec zaś tak wiele miał interesów, że mu nie pozwalały do zatrudnienia się wychowaniem synów; śmierć przeto żony i z tej przyczyny była mu bardzo bolesną.

Widząc to jego siostra, mieszkająca w temże miasteczku, osoba stateczna i w podeszłym już wieku, żądała aby jej oddał obydwóch synów i powierzył zająć się ich wychowaniem, przyrzekając z swej strony stać się im prawdziwą matką, i tak kształcić te dzieci, jak tylko sobie ojciec życzyć może. „Po mojej zaś śmierci — dodała jeszcze — cały mój majątek ma spaść na nich, jakby na moje dzieci.” Ojciec tak wspaniałomyślną ofiarą ujęty, i od wielkiego kłopotu uwolniony, przystał z ochotą, i tem chętniej rozstał się na niejaki czas z swojemi dziećmi, im większe miał powody do spodziewania się, że im lepiej będą u tak zacnej krewnej, niż gdyby ich obcej osobie powierzył. Wilhelm tedy i Karol opuścili dom rodzicielski i zostali powierzeni swej ciotce.

Bytom dn. 22 marca.

Gazety po wszystkich krajach odzywają się teraz pokojowo. Włochy zawarły zgodę z Niemcami i Austryą, więc w razie wojny w trzech by posli, a tego inni się boją. We Francyi śpiewają o pokoju i o przyjaźni z Niemcami. Rosya powiada, że się teraz o Bułgaryę nie będzie kłopotowała, niech gubi sama siebie.

W Bułgaryi także się uspokoiło. W Berlinie bawi osobny wysłaniec francuski, ten sławny Lesseps, który kanały buduje. Bardzo go mile przyjmują na cesarskim dworze. Młody p. Bismark dostał order rosyjski, a więc zgoda!

Tylko pieniędzy brak. Francya podwyższyła cło na mąkę o 2 franki na centnarze, chce tak samo zrobić z mączką i owszem. Znowu źle dla naszych rolników.

Odpowiedź

na zarzuty przeciwko Religii św.

Ludzie mnie wysmieją! Nie mogę przecież być dziwakiem: trzeba tak żyć jak inni żyją!

Odpowiedź: Zamiast odpowiedzi zadam ci, mój bracie, pytanie: Jesteśże ty owcą, czy człowiekiem? — O owcach jest mi wiadomo, że jedna na osłep za drugą biegnie: skoro jedna skoczy w dół, pospiesza za nią druga, trzecia i t. d. aż do ostatniej, jedynie z tego powodu, że

Rzeczywiście, ta dobra ciotka czyniła co mogła dla swoich małych bratanków; po większej części sama ich doglądała i pielęgnowała, a gdy podrosli, tyłu do nich trzymała nauczycieli, ile było przedmiotów do których chęć okazywali. Dotąd tedy wszystko było dobrze, i sam ojciec gdy ją odwiedził, widząc tę troskliwość, szczególniejszej doznawał pociechy. Nieco później atoli dostrzegł, że ta dobra ciotka, jego starszemu synowi Wilhelmowi w wielu rzeczach, pobłaża i ulega. Wilhelm był dziarski, wesóły chłopczyk, przeto był faworytem ciotki, któremu wszystkie uchybienia i krnąbrności przebaczała. — Karol był także dziarski i wesóły, lecz jego weselość była cicha, skromna, roztropna, nie lubiąca psotliwości brata. Ztąd nie raz doznawał zmartwienia, gdy się wzbraniał być współnikiem psotliwych brata swawoli. Bo zwykle wtedy Wilhelm udawał się do ciotki i skarżył na niego, a ta mu często przymówiła: „Ty też nic nie chcesz uczynić dla spodobania brata.” Karol prócz tego był bardzo ciekawy do nauki, uważny, przeto tak w godziny naukowe jak nie mniej i w wolne, zawsze się czem pożytecznem zatrudniał. To też tak nauczyciele, jak domownicy i wszyscy ludzie z bliska znający chłopczyka, lubili go nad podziw i chwaliли jak aniołka. O Wilhelmie zaś, każdy był przeciwnego zdania, że to chłopiec nieskromny, nikomu nie dający spokoju; że z niego nie wiele co będzie.

Słyszał to ojciec, a niekiedy i patrzył się na jego psoty. Życzył sobie zmiany, ale to stać się nie mogło; powinien był w sprawdzie odebrać dzieci do siebie, ale tego zmartwienia nie śmiał

pierwsza wskoczyła: owca więc, jak widzisz, ślepo idzie za owcy przykładem. — Czyż przecież ludzie mogą tak nierozumnie sobie postępować? A pomimo to zbyt wielu nie różni się na nieszczęście w tym względzie od owiec; zbyt wielu biegnie na osłep na zatracenie, li tylko dla tego, że i inni to samo czynią!

„Nie trzeba być dziwakiem, nie trzeba się różnić od innych!” O, owszem, trzeba się odróżniać od nierozumnej gawiedzi, odróżniać nie z pychy, nie z pogardy innymi, ale dla tego, że obowiązkiem naszym jest żyć cnotliwie nawet w pośród świata zepsutego.

Na nieszczęście ludzie źli częstokroć są liczniejsi, mają przewagę, wodzą rej: na nieszczęście więcej jest pogan niż prawdziwych chrześcijan. Kto więc inną, dobrą drogą, drogą cnoty iść zamierza, ten jest zmuszony odróżniać się od innych. To odróżnianie się, to tak nazwane dziwactwo jest więc, jak widzisz, konieczne, jest niezbędnym warunkiem wiecznego zbawienia twego.

Zbawiciel nasz Jezus Chrystus sam to wyraźnie i dobitnie powiedział w następujących słowach: „Wchódźcie przez ciasną bramę: albowiem szeroka brama i przetronna jest droga, która wiedzie na zatracenie: a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzą. Jakoż ciasna brama i wązka jest droga, która wiedzie do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują.” (Mat. 7, 13. 14). Na innym miejscu zaś dodaje: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który duszę i ciało może zatracić do piekła.” (Mat. 10, 28.). A dalej: Ktoby się wstydził mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wytydzić będzie, kiedy przyjdzie w majestacie Swym.” (Łuk. 9, 26.). I znowu: „Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.” (Mat. 24, 13.), to jest, kto po-

uczynić podeszłej siostrze, która im już wiele dobrego wyświadczyła, a więcej jeszcze wyświadczyć chciała. Musiał tedy w swym stanie rzecz pozostawić. Prawda, że przy swoim nawiedzeniu nigdy nie zaniedbał upomnieć Wilhelma, aby był skromniejszy, ukladniejszy i pilniejszy w naukach. Jedną tylko zmianę uskutecznił, to jest: że jego synowie, dotąd kilku nauczycieli mający, tylko jednego zatrzymali, który ciągle był przy nich i dozorował. Nauczyciel ten był z gruntu poczciwy i zdatny, i wszelkiego dokładał starania, aby swych uczniów ukształcił na dobrych i użytecznych ludzi. Lecz Wilhelm już za bardzo był przywykł do złych nałogów, a ciotka tego żadną miarą znieść nie mogła, aby jej kochanek miał ponieść jaką przykrość. Rzadko on przychodził w swym czasie na godziny naukowe; często nawet wcale nie przyszedł pod pozorem słabości; a choć i przyszedł na lekcję, tak przecież był nieuważny, że prawie żadnego nie odnosił pożytku. Co i ztąd można poznać, że już dziesięć lat skończył, a jeszcze nie był wstanie kilku wierszy dobrze przeczytać; pisać zaś wcale nie umiał, bo któżby jego grysmalenie mógł nazwać pisaniem?

Przeciwnie Karol, tem był pilniejszy i we wszystkim zręczniejszy od starszego brata. Tak tedy wzrastali obydwaj. Wilhelm pozostał przy swej niezgrabności, spuszczać się na to, że go znaczny czeka majątek, przeto nie potrzebuje się nad naukę mowolić. Karol zaś codziennie postępował w nauce, kształcił swój rozum i serce ulepszał. Wolął on się raczej spuszczać na siebie i na to, czego się nauczył, niż na majątek,

mimo wszelkich przeszkód, wszelkiego wyśmiewania, pomimo wszelkich złych przykładów i pokas ze strony ludzi bezbożnych pozostanie wiernym i cnotliwym aż do śmierci, ten otrzyma koronę niebieską. — Nie jestże upomnienie to, ta groźba, ta obietnica dość wyraźna i dobitna? A z czyichże ust pochodzi? Oto z ust najwyższego i wiecznego Sędziego, z ust tego, który nic na próżno nie powiedział, i który nas tak uroczyście zapewnił: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.“

Trzeba ci więc, mój bracie, lubo żyjesz na tym świecie pod utratą zbawienia odróżnić się od świata, trzeba ci nawet odróżnianie się to uważać za zaszczyt, a nie obawiać go się, ani go się wstydzić. Ono to robi nas chrześcianami, nasładowcami, Chrystusa Pana.

„Ale, odpowiesz mi, ludzie mię wyśmiewają!“ A niechaj się śmieją — na to nie umiesz! Śmieją się z tych, co się z siebie śmieją; oni w istocie są śmiechu godni, oni są głupcami! Czyż mądry śmieje się z głupiego, lub odwrotnie? Pozwól psom, jak mówią, spokojnie szczeleć na księżyc!

Gdyby się z siebie śmiać chciało, że jesz, że chodzisz na nogach a nie na głowie — czyżbyś dla tego przestał jeść, i chodził na głowie? Zapewne nie. A dla czego? Oto, że wiesz, iż to, co czynisz jest dobre i rozsądne, a to, czego od ciebie żądają, jest śmieszne. O ile zaś smutniejszą i nieroztropniejszą byłoby rzeczą, gdybyś dla urojenia przewrotnych półgłówek, których płochością, swywołą i wyuzdaniem w gruncie serca się brzydzisz, gdybyś dla tego ich urojenia miał zbawienie nieśmiertelnej duszy twojej utracić, lub je choćby tylko na szwank wystawić! Pochwały wustach tego rodzaju ludzi są dla nas hańbą; przeciwnie ich magany, są nam zaszczytem, są dowodem, że z nimi na równi nie stoimy.

Jeśli mówisz: „Śmiano by się ze mnie, dla tego Bogu służyć nie mogę,“ czynisz to samo, jak gdybyś twym ziomkom dla tego służyć nie chciał, żebyś tem nieprzyjaciół narodu twego mógł obrazić.

Nie wystawiaj, sobie przecież tej sprawy w gorszem świetle, niż jest w samej rzeczy. Choć zerwiesz ze światem, aby Bogu służyć, pamiętaj, że nie sam jeden to czynisz. Złych jestci wprawdzie więcej na świecie niż dobrych, ale liczba ostatnich zawsze jeszcze znacznie jest, jak się nie jednemu wydawać może, mianowicie w czasach naszych, w których religia coraz więcej błogi swój wpływ na umysł wywiera zaczyna. Toć widzimy, że i w klasach wyższych i wśród ludzi prawdziwie uczonych i świątliwych za zaszczyt sobie poczytują pilnować sumiennie obowiązków religii, być prawdziwymi chrześcianami.

Bądź więc powolny, uprzejmy, łaskawy na przeciw każdemu; żartuj sobie nawet i śmieję się razem z innymi ze wszystkiego, z czego sobie bez obrazy Boskiej żartować możesz, a wierz mi że co do religii twój dadzą ci wnet pokój, jeżeli cię w samej rzeczy dla religii niepokoi i wyśmiewali. Nie ustrasz się tylko lada czem, lada sztydciem słówkiem, lada pogardliwym spojrzaniem,

który miał nadzieję odziedziczyć po ojcu. Tak on bowiem w tej mierze wnioskował: „Czego ja się nauczę, to jest właściwie moje i tego mnie nikt pozbawić nie może; majątek zaś mogę tysiącami sposobami utracić, a wtedy nie miałbym zupełnie nic, i byłbym biednym człowiekiem!“ I zaraz też usłyszymy, jak dobrze czynił, że nie siedł za przykładem swojego brata.

Wilhelm miał około 15, a Karol blisko 14 lat gdy ich ciotka umarła. Krótce przed jej śmiercią nauczyciel z szczególniejszą dobitnością obydwoim chłopcom przedstawiał: że się na swój dziedziczny majątek spuszczać nie powinni. Między innymi rzekł: „Gdy na to wspomnienie — co bardzo łatwo stać się może — że każdy, a szczególnie kupiec, przez tysiączne nieprzewidziane nieszczęśliwe wypadki, może utracić cały majątek, a — czego Boże uchroni! — gdyby waszego ojca to nieszczęście spotkało, coż wtedy? proszę cię kochany Wilhelmie, cóżbyś wtedy począł? Nie nauczywszy się nic, toćbyś nawet kupczykiem, ani dozorcą być nie mógł. I wtedy byłbyś bardzo nieszczęśliwy!“

Tak ten poczciwy nauczyciel, teraz szczególnie częściej niż dawniej mówił. Czy to zaś mówił dla tego tylko aby gnuśnego Wilhelma pobudzić do nauki, czy też już coś przeczuwał, tego wiedzieć nie można. Lecz nie długo po śmierci ciotki tyle nieszczęśliwych przypadków jeden po drugim dotknęło ojca tych dwóch chłopców,

lada płochem uśmiechem, nie zraż się tem, przetrzymaj próbę. — Niech inni w zaślepieniu zapominają o przeznaczeniu swoim: ty pomnij na duszę swoją, na zbawienie, na wieczność. Niechaj się śmieje, komu się śmiać podoba. Kto się na ostatku śmieje, ten się najlepiej śmieje!

Przegląd polityczny.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa. Wszyscy chirurgowie i lekarze, którzy jako poddani austriacy przebywają tymczasowo za paszportem w Król. Polskim, otrzymali od naczelników gubernialnych wezwanie, aby się starali o ile możności jak najwcześniej o pozyskanie poddaństwa moskiewskiego, które im z wszelką łagodnością będzie udzielone, jeżeli tylko poczynią zobowiązania, że na przypadek wojny chcą pielegnować i leczyć rannych i chorych żołnierzy.

NIEMCY.

Dziś, da. 22 marca, obchodzą Niemcy uroczystości — po poprzednich przygotowaniach 90-cio letnią rocznicę urodzin panującego cesarza.

Berlin, 16 marca. Parlament niemiecki dziś zajmował się kilku wnioskami do praw, zmierzającymi do polepszenia doli robotników.

Większa część tych wniosków wyszła z łona stronnictwa katolickiego (centrum) i stawiona była już w przeszłym parlamencie, ale dla jego rozwiązania nie mogła być przyjęta pod obrady.

Jeden taki wniosek domaga się, aby prawo o zabezpieczeniu życia robotników po fabrykach, w których używa się pary, jako siły poruszającej maszyny, rozciągnięto także i na te zakłady fabryczne, gdzie tą siłą jest np. woda bieżąca, wiatr i t. p.

Inny zaś wniosek dotyczy święcenia niedzieli, zatrudniania po fabrykach kobiet i dzieci i ustanowienia długości dnia roboczego.

Dyskusya, jaka dzisiaj się wywiązała nad tą sprawą, była tylko ogólną i w końcu izba wybrała osobną komisya, złożoną z dwudziestu i ośmiu członków, by wnioski te rozpatrzyła pierwej, nim przyjdą pod obrady w pełnej izbie deputowanych.

— Z posłów zasiadających w parlamencie są 220 wyznania ewangelickiego, 131 katolickiego a jeden tj. socjalistyczny poseł Paweł Singer moźeszowego. Socjalistyczni posłowie Grillenberger, Sabor i Bebel są bezwyznaniowymi, socjalista Frohme dyssydentem, a poseł narodowo liberalny Fieser starokatolikiem.

ANGLIA.

Londyn. Stosunki irlandzkie coraz gorsze. Kapitan Plunkett, dowódca siły zbrojnej w Irlandyi, dał rozkaz, żeby przy najmniejszym napadzie ludności na policya natychmiast broni używać.

— I Anglija nie zasypia gruszek w popiele. Minister wojny Stanhope oświadcza, że w razie potrzeby może już uruchomić cały korpus. Broń repeterowa jeszcze nie wybrana.

ze mu prawie nic nie pozostało z jego dosyć wielkiego majątku. A gdy się pozostałym po siostrze a ciotce chłopczyków majątkiem chciał ratować, tak był nieszczęśliwym, że i tę ostatnią nadzieję zupełnie stracił.

Dwa okręty bowiem obciążone jego towarami, zatoniły — przez co już bardzo wiele stracił. A większą jeszcze stratę jego to stanowiło, gdy inny kupiec jemu bardzo wiele dłużny, przez podobne nieszczęśliwe wypadki, został bankrutem, i nie był w stanie zwrócić mu ani cząstki należności. Największym zaś jego nieszczęściem, czyli uzupełnieniem nieszczęścia, to było: że pierwszy jego prowizor, któremu wszystkie pieniądze i rachunki powierzył, nie tylko mu pieniądze zabrał, ale jeszcze w tym czasie opuścił go i zniknął, kiedy najbardziej jego pomocy potrzebował. Biedny tedy pan jego, przez te nieszczęśliwe, a tak prędko jedno po drugim idące nieszczęścia, do tak opłakanego stanu został przywiedziony, że musiał porzucić kupiectwa i miżernie się utrzymywać.

Jego dzieci równie jak on uczyły tę klęskę. Karol prawie rozpaczął, lecz nie o siebie. Wiedział on to, że za łaską Pana Boga potrafi się uczciwie utrzymać na świecie. Lecz to go nie skończyło martwiło, że jego kochany ojciec w swoim wieku sędziwym ostatnie lata życia w takiej biedzie i niedostatku pędzić będzie musiał. Wilhelm zaś, dowiedziawszy się o niesz-

FRANCYA.

Paryż. Minister Flourens przedłożył radzie ministrów list, jaki rozesać myśli do rządów europejskich zapraszając do udziału na wystawie paryskiej w roku 1889.

BULGARYA.

W Rumelii rząd bułgarski widocznie gotuje się na wszelki możliwy wypadek.

Cichuteńko bez rozgłosu wydano rozkaz, żeby wszyscy mieszkańcy w wieku od 20 — 40 lat stawili się niezwłocznie pod chorągwią. Rozkaz ten wydany został do urzędów obwodowych tylko poufnie a ci, co tam się dopytują, co to ma znaczyć, otrzymują odpowiedź, iż to tylko rezerwistów powołuje się na zwykłe dorooczne ćwiczenia.

ROSYA.

„Times“ donosi z Wiednia o wykryciu w Petersburgu spisku wymierzonego na obalenie absolutnych rządów i zaprowadzenie konstytucyi. Spiskowcami nie są nihilisci, lecz znakomici wielcy właściciele ziemscy. Zamiarem ich było nie zamordowanie cara, lecz zmuszenie go albo do ogłoszenia konstytucyi, albo do abdykacyi.

„Standard“ donosi, że w pobliżu anizkowskiego pałacu, aresztowano sześciu akademików, przy których znaleziono materiały eksplodujące.

Wiadomość ta narobiła w świecie popłochu. W Berlinie spadły ruble ze 183 marek i 35 fen. na 181 markę 60 fenigów, a więc blisko o 2 marki na stu rublach. Jednakże z innej strony wiadomości tej nie potwierdzono, ale jej też nie zaprzeczono. Tylko z Petersburga zatelegrafowano, aby dać poznać, że rodzina cesarska żyje, więc zatelegrafowano, że car z carową i następcą tronu przenieśli się z Petersburga do Gatzyny na mieszkanie. Być więc może, iż rzeczywiście coś niebezpiecznego dla cara zrobiono, zwłaszcza że teraz była rocznica zabicia jego ojca, a takie rocznicze do spraw swoich wybierać zwykli nihilisci.

— Petersburg. Był tu zawołany z Krymu wielki książę Konstanty Mikołajewicz, ten który to rządził przed 25 laty w Warszawie. Odbierał widocznie rozkazy odnoszące się do przyszłej wojny — i znów wyjechał.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Z wielu stron Górnego Śląska dochodzą nas wiadomości o nowych zaspach śnieżnych, wskutek czego i obawa nowych powodzi.

□ Górne Łagiewniki. Przy ostatniej wypłacie została zwolnioną od pracy pewna liczba robotników na kopalniach: „Florentina“ i „Redensblick“ wskutek, jak mówią, zapasów i słabego odbytu.

× Tarnowskie Góry. Od czasu będącej tu szkoły realnej, od roku 1870 — nie było zdarzenia takiego, aby nie miało być ani jednego abiturienta, jak to ma miejsce tego roku.

— Przesiedlania i opuszczenia tutejszej górnośląskiej szkoły górniczej, odbędą się 2 kwietnia.

częściu ojca, w pierwsze dni chodził prawie bez zmysłów, jakby zupełnie rozum utracił; płakał, chałasował, nawet własnemu ojcu w przytomności obcych ludzi czynił wyrzuty, że nie był przezorniejszym. Chwytał się takich środków, z których każdy był głupszy od poprzedniego. I tak np. chciał chodzić po świecie i szukać zbiegłego prowizora i t. p.

Ojciec powierzchownie zdawał się być spokojny, lecz wewnątrz tem mocniej się martwił. Doznał on w prawdzie przy swoim handlu rozmaitych nieszczęść w swem życiu, lecz aby nagle o jeden raz do ubóstwa miał być przywieziony, tego nawet nigdy nie pomyślał. Zresztą był to mąż tak wesołego umysłu, że go rzadko można było widzieć ponurym i markotnym. Teraz zaś nic w nim nie można było spostrzedz wesołego, prócz ócz; lecz i te, gdy był sam, łzami się zalewały. Najbardziej ciążyły mu dzieci na sercu, dla nich tyle lat troszczył się i zabiegał, a teraz o jeden raz widział się w nędznym stanie, bez majątku, bez przyjaciół, którzyby mu mogli i chcieli dać jaki ratunek i wsparcie, a obydwa synowie jeszcze bez opatrzności, bez sposobu, nawet bez doskonałej nauki, bo ani szkół nie ukończyli, ani też żadnego rzemiosła się nie nauczyli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

× Gliwice, d. 15 marca. Urzędowe ceny z berys tutejszej zbożowej (za 100 kilogramów) były następujące:

Pszonica biała	- -	16,50	-	16,00	-	15,60	M.
"	żółta	- -	16,30	-	16,00	-	"
Żyto	- - -	13,10	-	12,70	-	12,00	"
Jęczmień	- - -	12,50	-	12,00	-	11,00	"
Owies	- - -	10,60	-	10,20	-	9,80	"
Kuchy rzep.	- -	20,00	-	18,00	-	16,00	"
"	siemienne	- -	10,25	-	10,00	-	"
Nasiona lnian.	- -	13,00	-	12,75	-	12,00	"
Groch	- - -	14,00	-	13,00	-	12,00	"
Łubin	- - -	8,00	-	-	-	-	"

= Pyskowice. Z dniem 18 kwietnia rozpocznie się nowy kurs szkoły preparandów, przy tutejszym królewsk. seminarium nauczycielskim. Uczniowie będą przyjmowani po 14 roku życia. Zgłaszać się można piśmiennie lub osobiście do dyrektora seminarium p. Kokott. Do kształcenia się w muzyce, są fortepiany jak i organy. Pilni uczniowie otrzymają pomoc pieniężną z królewsk. regencji.

+ Wirek. Tutejsza nadpowietrzna kolej na linach drucianych aż do Eintrachtshuty, jest 4 kilometry długa; 4 liny teje spoczywają na 70 żelaznych słupach w oddaleniu od siebie każdy o blisko 60 metrów. Liczba wózków ładunkowych wynosi 200, a z tych ciągle 140—150 w biegu. Przy 10 ciu centnarach ładunku, codzienny transport wynosi do 14000 cent.

× Katowice. Tutejsza policja zwraca uwagę właścicielom domów, aby byli ostrożni z wynajmowaniem pomieszczeń obcym ludziom, którzy częstokroć szukają lepszego miejsca schronienia, aby się stać ciężarem nowej gminie.

□ Morgenroth. W tych dniach radzono tu nad urządzeniem szkoły czysto niemieckiej, a w tym celu z regencji opolskiej mają być podobno dane 18,000 marek.

+ Brzeg. Dnia 17 i 18 tm. odbył się egzamin tutejszej szkoły rolniczej, gdzie z 15, 13 złożyło egzamin dojrzałości a tem samem i prawo do jednorocznej służby wojskowej. Nowy rok szkolny rozpocznie się z dnem 18 kwietnia, a przyjmowanie uczniów będzie 16 kwietnia.

× Pod Rybnikiem na Górnym Ślązku w boru znalezione zastrzelonych dwóch kłusowników, Kapała i Szymurę z Ochojca. Byli to w całej okolicy najsprawniejsi złodzieje zwierzyny. Przy każdym znalezione broń, nabita. Dotąd nie wiadomo, kto ich zastrzelił.

□ W gimnazjum w Opolu złożyli egzamin abiturycencki i otrzymali świadectwa dojrzałości pp. Stefan Rosiński i Tomasz Gabriel.

W Berlinie cała rodzina złożona z 6 osób strusia się sosem, w którym były białka od jaj, przechowywane przez 8 dni po odłączeniu żółtek. Oszczędna gospodyni domu białka te przechowywała tak długo, aż się zepsuły. Przy ubijaniu piany okazywały białka te jakiś mdły zapach i męty, a piany nie można było z nich z robić; do-

Co dobra żona może!

Pewien zacny i pracowity rzemieślnik, żył przez kilka lat ze swoją żoną w zgodzie i jedności, przyczem dorobił się znacznego majątku. Na nieszczęście atoli, zaczął się potem łączyć w zię towarzystwa, gdzie często się upijał i grywał w karty, przez co majątek jego coraz więcej się zmniejszał. Widząc to żona, upominała go często do poprawy, lecz na próżno.

Jednego poranku spakowała wszystkie swoje suknie i bieliznę do skrzyni, co widząc mąż, pytał jej, dla czego to czyni? „Kochany męże! — odrzekła, przez twoje marnotrawstwo wpadamy coraz do większej nędzy; jeżeli ty więc dalej tak postępować zamysłasz, to w przeciągu pół roku nasz domek zabiorą i nie będziesz miał gdzie mieszkać. Przeto postanowiłam wstąpić w służbę, aby ci moją zasługą komorne opłacać i ciebie przyodziewać. Kochałam cię w dniach szczęśliwych, więc w biedzie powinnam się tem więcej kochać, mając o ciebie troskliwość i być ci pomocą.“

Te słowa żony wzruszyły męża aż do głębi serca, więc ze łzami w oczach przeprosił żonę i przyrzekł poprawę. Dotrzymał też przyrzeczenia, a przy nowej pilności, oszczędności i trzeźwości, wróciło w dom jego dawne szczęście i majątek.

Sto reńskich za jeden włos.

Do pewnego fryzjera we Wiedniu, przysła przed niedawnym czasem, młoda, uboga ubrana

piero kiedy świętych białek dodano, piana się wytworzyła. W smaku i zapachu nie było różnicy. Oznaki choroby w całej rodzinie były jak przy otruciu, szczęściem rychła pomoc z lekarstwem należytem, usunęła niebezpieczeństwo. Choroba pacjentów trwała cały tydzień.

W Bostonie, w Ameryce Północnej, pociąg osobowy mający 8 wagonów spadł z mostu w rzekę z wysokości 50 stóp. Trzy wagony oderwały się od pociągu i pozostały na szynach; pięć które wpadły we wodę, zupełnie są zdruzgotane, 33 osoby straciły życie, 40 osób rannych i potłuczonych.

W Szwajcaryi od niedzieli sroży się zawieja śnieżna. Także i we Wiedniu i dalej na południe śniegi wielkie spadły od dni kilku.

Rozmaitości.

Z Westfalii donoszą o wesołym zajściu w czasie agitacji wyborczej. W powiecie A. landrat zajeżdżał do wsi Truppoch i tam w oberzy „pod białym jagnięciem“ przemawiał ostro przeciw nieprzychylnym i nieprzyjaciółom państwa, a głównie przeciwko kandydatom stronnictwa katolickiego. Wypowiedziawszy co miał na sercu pan landrat wychodzi, rozkazuje Janowi zaprzęgać, ale Jana stangreta, ulubieńca pana landrata, nie można odszukać. Wreście dowiaduje się pan, że jego sługa poszedł do oberzy „pod szarem wilkiem;“ idzie tedy za nim i zdziwiony oraz zgorzchny słyszy, jak Jan, stojąc na stołku w natłoczonej izbie gościennej, silnym głosem przemawia: „Panowie! centrum broni praw ludu, ktokolwiek dałby głos na landrata, ten kopie grób dla wolności niemieckiej. Dla tego, panowie!...“ „Janie zaprzęgać! odezwał się w tej chwili głos p. landrata we drzwiach izby gościennej. Jan nie stracił fantazyi: „Zaraz, panie landracie, właśnie skończyłem!“ — odpowiedział spokojnie, zeskoczył ze stołka i wrócił do koni. (Jeżeli to prawda.)

25 lat upływa od czasu jak pierwsze petroleum przybyło z Ameryki do nas.

ZARTY.

** „Andziu! zkąd to masz ten piękny pierścionek?“ „Tenże otrzymałam od mego męża; na pamiątkę ostatniego kataru żółdkowego.“

** Doktor: „Zażyłś pan ten proszek, który wczoraj przepisałem w opłatku?“ Chory: „W opłatku nie, gdyż pod ręką nie miałem, ale w laku.“

** A.: „Tyś jednakowoż bardzo oszczędny, gdyż już piątą zimę nosisz ten sam paletot zimowy!“ B.: „To prawda, a pomimo tego, co kwartał otrzymuję od mego krawca rachunek.“

** Środek przeciw środkowi. Córka: „Mamo, a dla czegoż to wyeinasz artykułik z dzisiejszego dziennika?“ Mama: „Muszę, gdyż twój ojciec, gdyby to przeczytał, nie byłby nigdy trzeźwy!“ Córka: „A cóż tam znów takiego?“ Matka: „Oto wiadomo ci, że ojciec wiele piwa pije, a tu polecają piwo jako środek przeciw cholercze!“

dziewczynka. Na zapytanie fryzjera, czego żąda, odpowiedziała ze łzami, że chce swój warkocz sprzedać. A miała włosy niezwyklej długości i bardzo pięknego koloru blond. Fryzjer spojrział z współczuciem na dziewczeczkę i rzekł: „Szkoda tak pięknych włosów, nie wiele będą mógł dać za nie, ważą zaledwie kilka funtów.“ „Wiele mi pan da za nie?“ „Osiem reńskich, to najwyższa suma, którą mogę zapłacić. Dziewczynka zastanowiła się chwilę, po krótkim jednak czasie zdecydowała się. „Bierz pan!“ to mówiąc, usiadła i zaczęła skwapliwie rozplatać długi warkocz, zanosząc się od płaczu. U fryzjera znajdował się podczas całej tej sceny jakiś stary jegomość. „Moje dziecko! — zapytał, czemu sprzedajesz twe włosy?“ Biedaczka zaczęła głośniejsz płakać, mówiąc: „Matka moja od pięciu miesięcy chorą, nie mogę tyle zapracować, aby ją utrzymać.“ „W takim razie ja kupuję od ciebie twoje włosy, dam ci za nie sto reńskich. To mówiąc, chwycił za nożyczki i odcinał biednej dziewczynie jeden włos, który złożył starannie i schował do pularesu. Następnie dał jej sto reńskich, z tem zastrzeżeniem, żeby swoich włosów nie sprzedawała, bo one do niego należą. Nie dozwoliwszy dziewczynce podziękować za swój dar, oddalił się spieszenie ze sklepu. Wspaniałomyślnym tym człowiekiem był jeden z znacniejszych przedsiębiorców wiedeńskich.

** Baron: „Janie, oddał się!“ czy myślisz, że po tobie nie poznać żeś znów pijany?“ Jan: „Jak trochę wypije, to poznać po mnie zaraz, a jak mam pragnienie, to tego nie pozna żaden człowiek. Doprawdy, że to jest trochę dziwno.“

** Ojciec do dziewięcioletniego synka: „Stasiu! czy to jutro macie egzamin w szkole?“ Staś! „Tak ojcuzku, lecz lepiej nie przychódź, gdyż byś się tylko skompromitował“

** A.: „Ja śmiało rzecz mogę, że dotychczas jesz cze żaden z mych odbiorców nie skarżył się na złą robotę.“ B.: „A jaki masz pan fach w ręku?“ A.: „Jestem fabrykantem trumien.“

(Nadesłano.)

■ Każdemu cierpiącemu na epilepsję, padaczkę, kurcze i cierpienia nerwowe, poleca się bardzo sławny środek leczniczy p. D. Mahler, z Hanoweru. Niechże się więc każdy cierpiący na powyższe choroby uda z pełnem zaufaniem do wzmiankowanego pana, a wielu znajdzie pomoc i ratunek, może już często w rozpaczających wypadkach. Po listownem nadesłaniu opisu dokładnie choroby, prześle p. D. Mahler ów środek, czyli lekarstwo, zaraz przez pocztę i sposób użycia.

Bardzo wiele osób, którzy na te choroby długie lata cierpieli i jako nieuleczalni zostali zkąd inąd opuszczeni, to przez tenże środek w 3 dniach trwale uleczani zostali.

Zagadka.

Choć ócz nie mam, a jednak drugim pokazuję; nie mam farb, a jednak najwierniej maluję; zawsze milczę, a jednak pocholebiam lub szydę; kiedy na mnie kto spojrzy, to go zaraz widzę.

Trzech otrzyma nagrody. Rozwiązania prosimy nadesłać przed 10 kwietniem.

KORESPONDENCYA EKSPEDYCYI.

Panu H. L. Prosimy zapisać sobie „Opiekuna Katolickiego“ na pocztę.

Panu Z. w M. Najwygodniej i najtaniej wypadnie, jeżeli zapisze się na pocztę, a tem więcej wygodniej, że poczta w miejscu.

Panu K. w Ch. Wszyscy ci, którzy nadesłali po 1 m. i 10 fen. na porto, otrzymali już „Poradnika lekarskiego.“ Zebrane pieniądze posłaliśmy naprzód, czyli przy zamówieniu. Prosimy więc posłać na 2 egz. 2 m. 20 fen., a będzie to najtaniej. Już mamy także złożone pieniądze na kilka egzemplarzy, które po 1-szym wysłamy.

Te książeczkę powinna mieć każda familia, dbająca o zdrowie osób ją otaczających i kieszeń własną, a bez owczarzy, często zaś i bez lekarzy, gdy się chorobom zapobiegnie, obejść się będzie można.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - 1 M. 51 1/2 fen.
Za Guldenu - - - - - 1 „ 59 1/2 „

Moc słowa Bożego.

Święty Beda w starości wzrok swój był postradał, Bożką jednak naukę ciągle opowiadał; Szedł od miasta do miasta, od wioski do wioski, Ze swoim przewodnikiem, stażem, sługa Bożki I jak rzeźwy młodzieniec swym językiem władał.

Jedną razą prowadzi go chłopczyzna mały Dolinę, w której wielkie kamienie leżały; Nie z złości, lecz z swawoli rzecze do starogo: „Dobry ojeze! tu rzesze ludu pobożnego Zeszły się zapewniaby kazania słuchały.“

Niewidomy uwierzył i zaczyna wprzódy Słowa święte tłumaczyć i bierze powody Do zbudowania ludu, pokuty, nadzieje, Tak serdecznie, aż własne serce mu boleje I łez potok mu splywa aż do siwej brody.

A gdy skończył kazanie starzec siwowłosy I pobożnie Ojeze nasz niesie pod niebiosy, I kończy, nie wódz nas Panie na pokuszenie Ale nas zbaw od złego daj wieczne zbawienie, Wtedy słychać w dolinie wraz tysięczne głosy:

Amen, amen wielebny ojeze, niech się stanie! Chłopak strachem zajęty, już czyni wyznanie Grzechów swoich świętemu i szczerze żałuje. „Dobrze!“ rzekł starzec, „to się do Pisma św. stosuje, „Ludzie bowiem gdy milczą, skały mówią za nie.“

„Nie szydź nadal mój synu ze Słowa Bożego, „Ono bowiem ożywia i wzmacnia każdego, „Kraje bardziej niżeli obosieczne miecze, „A kiedy zakamieni się serce człowiecze, „To serce jego tchnie z kamienia twardego.“

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom, ul. dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych ubiorów dla chłopców, przystępujących do Komunii św. już od 9 młk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Dom murowany



w którym jest sklep dla kupca i siedem pomieszczeń, chlew i chlewiki murowane stodoła i 1/4 morgi ogrodu warzywnego jest z wolnej ręki do sprzedania w Chropaczowie za 10,500 mr. Zaliczka potrzebna tylko 3900 mr. reza może pozostać na hypotece. Zgłosić się do właściciela **Karola Szmainta** w Chropaczowie.

Franc. Letzel

w Bytomiu, Ul. dyngos przy Bulewarze Nr. 32. **Skład żelaza i wyrobów żelaznych, artykuły do budowania szyn, cementu, papy, smoły, naczynia domowe i narzędzia dla rzemieślników.**

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.



LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z jakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymane najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posylając 25 senników w markach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają. Adresować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ

Epilepsya (padauczka) kurecz i cierpienia nerwowe itp. leczy nawet w zastarzałych wypadkach zwykle w 3 dniach, także listownie, opierając się na więcej niż 20 letniej praktyce ze skutkiem i bezpowrotnie.

D. Mahler. Hanower.

Pół stodoły

ma do najęcia

M. Rogulla
na Rozbarku



Technicum Mittweida
— Sachsen —
a) Maschinen-Ingenieur-Schule
b) Werkmeister-Schule.
— Vorunterricht frei —

Wielki skład
TRUMMIEN
od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, na zawsze na składzie **Józef Rotter**.
Mistrz stolarski w Lipinach.
Słowa i rzetelna usługa.
Pierwszy stolarz przy farze.

Post-Bestellungs-Formular.

pro II. Quartal 1887 bestellt.

Exemplare.	Benennung der Zeitung.	Abonaments-Termin.	Abonaments-Betrag.
1	„Opiekun Katolicki“ früher „Gazeta Górnośląska.“ (Zeitungs-Preisliste pro 1887 13 Nachtrag.)	1/4 jährlich	1

Obige richtig bezahlt. heute den... ten... 1887.
Kaiserliches Post-Amt

Polecam:

najlepszy twardy cukier bez papie-
ra ważony funt - - - 0,28 M
najpiękniejszą białą farynę 0,26 „
Domingo kawę paloną - 1,10 „
Java kawę - - - - 1,20 „
Perł kawę - - - - 1,30 „
Cygory zółta, zieloną i
czerwoną ciężką paczkę 0,15 „
Mądro, dobrze suche, wa-
żone - - - - 0,30 „
mydło II. gat. - - - - 0,25 „
najlepsza soda - - - - 0,6 „
najlep. krochmal ryż - - 0,25 „
Presówkę - - - - 1, — „
dobre cygara po różn. cenach,
petryoli amerykański - - 0,14 „
Rzetelna waga, dobry towar, oraz
skóra usługa. Proszę o łaskawe
względy.

Wino węgierskie

ciepkie, łagodne i słodkie poleca
flaszka po 1,50 1,80 2,00 m.

Henryk Krist

w Bytomiu, G. S. (Beuthen O./S.)
naprzeciw starego katolickiego ko-
ścioła farnego.

Skład trumien,

od największych do najmniejszych
mam zawsze tania na składzie.

Przy tej sposobności polecam Sza-
nowej Publiczności mój warsztat
stolarski, przy budowlach itp. Skóra
i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

w Bytomiu, ulica Kościelna 3.

!Na post!

Polecam po najtańszych cenach
Emmentalski ser szwaj-
carski, **Monachijski ser** śmie-
tankowy i różne gatunki

serów domowych.

Żywe i świeże

ryby.

Wszelkie gatunki ryb
wędzonych i marynowa-
nych,

jak i najrozmaitsze owoce i delika-
tesy!

Max Bulski.

Bytom ul. Gliwicka N. 13

Pewne Wyleczenie

wszystkich cierpień, gruczołów,
darcie w kościach, nabrzmiałych
gruczołów, fistuły, zastarzałe rany
i liszaje. Pomoc natychmiastowa
i nieszkodliwa. Broszury itp. darmo

A. Schormann. Schötmar.
(Lippe.)

Ucznia

przyjmie zaraz
drukarnia

„Opiekun Katolickiego“
Bytom, ul. Dyngos Nr. 27.

Na Rozbarku

STODOŁĘ

mam do wynaje-
cia. Cena roczna
150 marek.

Czas wynajęcia
od 1 lipca r. b.

OPIEKUN HUBERTA WEISSA
Schatz.

Adwokat Bytom G.S.

Wielka wyprzedaż!

Wskutek budowy mego domu wyprzeda-
ję mój dobrze zaopatrzonej skład
mebli, luster i mebli wyściełanych
z drzewa: orzechowego, wiśniowego
i brzoźowego.

Po cenach fabrycznych.

M. Kamm, majster stolarski.

Bytom. Ulica kolei żelaznej Nr. 42.

przy Poczcie.

Wielka wyprzedaż!

Deski, blochy, balki,

jako też inne gatunki drzewa do budowy
potrzebne i stosowne, również

trociny i drzewo na opał

poleca po najtańszych cenach

GOLDSTEIN'A pila parowa

w BYTOMIU, (Beuthen O./S.)

Niemiecki likier

„BENEDICTINE“

z destylarni fabrykanta

Friedrich Joha

zalożona w 1842 r.

Waldenburg w Ślązku.

Wpływający na zdrowie likier, z naj-
delika niejszych ziół.



Trzeba na to zważać, aby na każdej
flaszce była marka ochronna i czterokąt-
niata etykieta z podobieństwem fabry-
kanta. — Ten wyborny likier niemiecki
„Benedictine“ z najszlachetniejszych, a
wpływających na zdrowie całego orga-
nizmu, wzmacniając i jego czynności
leko drażnią. Ziola i rośliny zestawione
są tak jak przy każdej flaszce załączone
świadectwa wykazują — ludzi fachowych i przysięgłych sąd.
chemików pp. dr. C. Bischoff, dr. Hans Brackebusch w Ber-
linie podskutane i potwierdzone, że tenże likier w jego ze-
stawieniu prawie odpowiada likierowi „Benedictiner“ wy-
równywa całkiem tym samym skutkiem. Tenże wyborny nie-
miecki likier „Benedictine“ jest jedynie do dostania w niżej
podanych składach: 1/4 litr. flaszka 4,50 M., 1/2 l. 2,25 i 1/4
litr. 1,25 M. — **W Bytomiu** ma **Gustaw Uohn.**

Baugewerk-, Maschinen- und Mühlenbau-Schule

Neustadt in Mecklenburg. Auskunft durch den Director Jentzen.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy po-
lecamy nasz wielki skład gotowych

ubiorów dla mężczyzn i chłopców

różnego gatunku po przystępnych cenach. — Zamó-
wienia według miary wykonywają się jak lajakura-
tnej w naszej własnej pracowni w domu, tania. Pro-
sząc o uwzględnienie, przyrzekamy rzetelną usługę

Bracia Kober w Bytomiu, (Beuthen O./S.)

Rynek Nr. 4, dom po stronie ratusza.